

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2004 R.

II KK 121/03

1. Przerwę w rozprawie kończy nie tylko podjęcie czynności dowodowych przez sąd, lecz także czynności procesowych zmierzających do ustalenia czy zachodzą przeszkody do kontynuowania rozprawy; w przypadku stwierdzenia takiej przeszkody i ponownego przerwania rozprawy, okresy przerw nie podlegają sumowaniu, gdyż wobec zakończenia poprzedniej przerwy, termin następnej biegnie od początku.

2. W sytuacji, gdy podejrzany nie przyznaje się do popełnienia zarzuczonego mu przestępstwa i odmawia złożenia wyjaśnień, przepis art. 333 § 2 k.p.k. nie ma zastosowania do tych zeznań, które mogą mieć znaczenie, także nie doniosłe, dla ustalenia, że podejrzany jest sprawcą przestępstwa; dopuszczalne jest natomiast zastosowanie tego przepisu co do tych zeznań, które zawierają informacje na temat samego faktu zaistnienia przestępstwa.

3. Jeżeli we wniosku dowodowym nie wskazano okoliczności, które mają być udowodnione i mimo wezwania nie usunięto tego braku w zakreślonym terminie, wniosek taki – jako niespełniający wymogu formalnego przewidzianego w art. 169 § 1 k.p.k. i nienadający się do nadania mu biegu – należy pozostawić bez rozpoznania (*per analogiam* do art. 120 k.p.k.), nie zaś oddalić na jednej z podstaw wymienionych w art. 170 § 1 k.p.k.

Przewodniczący: sędzia SN E. Gaberle (sprawozdawca).

Sędziowie: SN T. Grzegorzcyk, SA del. do SN A. Kaczmarek.

Prokurator Prokuratury Krajowej: M. Staszak.

Sąd Najwyższy w sprawie Edwarda R., Mirosława Ś. i Marka G. skazanych za przestępstwo określone w art. 258 § 1 k.k. i inne, po rozpozna-

niu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 5 października 2004 r. kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 10 grudnia 2002 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 sierpnia 2001 r.,

o d d a l i ł kasacje obrońców, w tym kasację obrońcy skazanego Mirosława Ś., jako oczywiście bezzasadną (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2001 r. Sąd Okręgowy w W. skazał m.in. Edwarda R., Mirosława Ś. i Marka G. za przestępstwo określone w art. 258 § 1 k.k., przy czym zachowanie oskarżonego Edwarda R., jako kierującego zorganizowaną grupą mającą na celu popełnianie przestępstw polegających w szczególności na dokonywaniu rozbojów z użyciem niebezpiecznych narzędzi, zostało zakwalifikowane także z § 3 art. 258 k.k.

Oprócz tego przestępstwa Sąd skazał Edwarda R. za popełnienie 15 przestępstw, w tym 6 rozbojów z art. 280 § 1 k.k. i 8 zbrodni rozboju z art. 280 § 2 k.k. oraz jedną kradzież z włamaniem i przyjmując, że oskarżony popełnił te przestępstwa w ramach zorganizowanej grupy przestępczej oraz w warunkach recydywy z art. 64 § 2 k.k. wymierzył mu za 16 zbiegających się przestępstw łączną karę 15 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonego Mirosława Ś. Sąd Okręgowy skazał nadto (poza przestępstwem z art. 258 § 1 k.k.) za dokonanie, w ramach zorganizowanej grupy i we współdziałaniu z Edwardem R. i Tadeuszem D., kwalifikowanego przestępstwa rozboju z art. 280 § 2 k.k. popełnionego w warunkach recydywy z art. 64 § 2 k.k., natomiast oskarżonemu Markowi G. przypisał nadto popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona określone w art. 280 § 2 k.k. i 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i 65 k.k., dokonanego

wspólnie i w porozumieniu z Edwardem R. i Tadeuszem D. Za każde z tych przestępstw sąd wymierzył oskarżonym, na podstawie art. 280 § 2 k.k., kary po 6 lat pozbawienia wolności, a jako karę łączną za dwa zbiegające się przestępstwa orzekł wobec Mirosława Ś. i Marka G. karę 6 lat pozbawienia wolności.

Przestępstwa rozboju zostały popełnione w okresie od 8 lutego 1996 r. do 23 lipca 1997 r. w W. i polegały (w 13 przypadkach) na dokonywaniu napadów rabunkowych na mieszkania pokrzywdzonych, którzy w wyniku stosowania przemocy doznali obrażeń ciała, o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k. lub w § 2 tego przepisu (co miało miejsce w przypadku 6 przestępstw), przy czym zamaskowani sprawcy tych przestępstw stosowali także groźby karalne i doprowadzali pokrzywdzonych do stanu bezbronności poprzez krępowanie rąk i nóg lub zaklekanie taśmą ust i oczu.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońców Sąd Apelacyjny w W. wyrokiem z dnia 10 grudnia 2002 r. zmienił częściowo zaskarżony wyrok:

- co do oskarżonego Edwarda R. uznał, że przestępstwa rozboju oraz przestępstwo kradzieży z włamaniem oskarżony popełnił w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k., w przypadku trzech przestępstw rozboju zmienił kwalifikację prawną z art. 280 § 2 k.k. na art. 280 § 1 k.k. nie przyjmując, by sprawcy posługiwali się niebezpiecznym przedmiotem i złagodził kary jednostkowe wymierzone za te przestępstwa, a orzekając nową karę łączną (za popełnienie 16 przestępstw), wymierzył karę 15 lat pozbawienia wolności;
- co do oskarżonego Mirosława Ś. ograniczył okres jego udziału w zorganizowanej grupie i złagodził do 10 miesięcy karę pozbawienia wolności orzeczoną za przestępstwo z art. 258 § 1 k.k., przyjmując zaś, iż zbrodnię rozboju oskarżony popełnił w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k.

złagodził orzeczoną za to przestępstwo karę do 5 lat pozbawienia wolności i tę karę wymierzył jako karę łączną;

- co do oskarżonego Marka G. zamienił opis czynu z art. 280 § 2 k.k. ustalając, iż sprawcy posługiwali się jednym niebezpiecznym przedmiotem w postaci noża, skorygował również wartość skradzionego mienia i okres tymczasowego aresztowania podlegający zaliczeniu na poczet wymierzonej przez sąd pierwszej instancji łącznej kary 6 lat pozbawienia wolności.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy – co do tych oskarżonych – zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w W.

Wyrok sądu odwoławczego zaskarżył obrońca skazanych Edwarda R. i Marka G. podnosząc w obu odrębnie sporządzonych kasacjach takie same zarzuty rażącego naruszenia prawa karnego procesowego, tj.:

- 1) art. 404 § 2 k.p.k. „przez prowadzenie przez Sąd Okręgowy rozprawy odroczonej w dalszym ciągu bez uzyskania stanowiska stron, a nawet wbrew stanowisku stron i zaakceptowanie takiego stanowiska przez Sąd Apelacyjny”;
- 2) art. 170 § 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k. „przez niedopuszczenie dowodów bezpośrednio na rozprawie przed Sądem Okręgowym, co także zostało zaakceptowane przez sąd odwoławczy”;
- 3) art. 7 i 410 k.p.k. „przez ocenę dowodów bez wzajemnego związku i bez uwzględnienia okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej”.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie tych skazanych, względnie uchylenie wyroków wydanych przez sądy obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Obrońca skazanego Mirosława Ś. wniósł w kasacji o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego, tj.:

- 1) art. 7 k.p.k. „przez pominięcie przy ocenie wiarygodności dowodu z pomówienia, wskazanego w orzecznictwie SN kryterium konieczności wsparcia pomówienia innym dowodem, jak również przez niezastosowanie zasad prawidłowego rozumowania przy ocenie pomówienia, wskutek czego z faktu potwierdzenia jednej okoliczności wynikającej z wyjaśnień Tadeusza D. wyciągnięto wniosek o prawdziwości innej okoliczności, choć ta nie została potwierdzona innymi dowodami”;
- 2) art. 457 § 2 k.p.k. „o ile Sąd Apelacyjny nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutu braku potwierdzenia innym dowodem wskazanej w wyjaśnieniach Tadeusza D. informacji, że jednym z napastników był oskarżony Mirosław Ś”.

W pisemnej odpowiedzi na kasacje obrońców prokurator Prokuratury Apelacyjnej w W. wniósł o ich oddalenie, a prokurator obecny na rozprawie kasacyjnej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy skazanego Mirosława Ś. jest bezzasadna z powodów zupełnie oczywistych. Podniesiony w niej zarzut obraży art. 7 k.p.k. i umotywowanie tego zarzutu sprowadza się do powtórzenia treści apelacji, z tą różnicą, że w skardze kasacyjnej obrońca zrezygnował z podparcia swojej argumentacji powołaniem się na wyroki Sądu Najwyższego (z dnia 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 1970, z. 4–5, poz. 46 i z dnia 11 października 1977 r., VI KRN 235/77, Lex nr 21750), co staje się zrozumiałe w konfrontacji z faktem, iż sąd odwoławczy odniósł się wyczerpująco również do tego argumentu apelacji, wskazując przekonywająco jak należy rozumieć stanowisko Sądu Najwyższego dotyczące kryteriów oceny wyjaśnień zawierających tzw. pomówienie. Oczywistym nieporozumieniem jest zatem zarzut obraży art. 457 § 2 k.p.k. (obecnie § 3 tego przepisu), a jego postawienie w kasacji świadczy o nie dość dokładnym zapoznaniu się skarżącego z pisemnym uzasadnieniem wyroku. Już więc tylko tytułem wy-

jaśnienia zauważyć trzeba, że w sprawie, w której pomówienia współoskarżonego są potwierdzone innymi dowodami w pełnym zakresie i co do każdej okoliczności mającej znaczenie dla rozstrzygnięcia, problem szczególnego charakteru dowodu z pomówienia nie występuje i nie znajdują wtedy zastosowania wypracowane, m.in. przez Sąd Najwyższy w powołanych w apelacji orzeczeniach, szczególne kryteria oceny takiego dowodu. Jeżeli w sprawie niniejszej pokrzywdzeni Maria i Edward K. rozpoznałoby Mirosława Ś. jako jednego z trzech sprawców napadu rabunkowego na ich mieszkanie, to zeznania pokrzywdzonych byłyby wystarczającym dowodem współudziału oskarżonego w popełnieniu przestępstwa i udowodnienie tego faktu nie musiałoby się opierać na pomówieniach współoskarżonego Tadeusza D., a nawet możnaby wtedy argumentować, że jego wyjaśnienia potwierdzają prawidłowość rozpoznania Mirosława Ś. przez pokrzywdzonych.

Również w kasacjach wniesionych przez obrońcę skazanych Edwar-da R. i Marka G. ponowiono zarzuty podniesione w apelacjach, ocenione przez sąd odwoławczy jako niezasadne, lecz niektóre z tych zarzutów wymagają dodatkowego omówienia, ponieważ poruszają kwestie mające w praktyce istotne znaczenie, a mogące budzić pewne kontrowersje.

I. W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 404 § 2 k.p.k. zauważyć na wstępie trzeba, że w Kodeksie postępowania karnego brak jest przepisu potwierdzającego tezę kasacji, że jeżeli na rozprawie przerwanej nie przeprowadza się dowodów i zarządza ponowną przerwę, to rozprawa przerwana „przechodzi” w rozprawę odroczoną (i powinna być w tej sprawie prowadzona od początku zgodnie z wnioskiem obrońców). Miarodajne w tej kwestii przepisy stanowią jedynie, że każdorazowa przerwa w rozprawie nie może trwać dłużej niż 35 dni (art. 401 § 2 k.p.k.), a w razie przekroczenia tego terminu rozprawę uważa się za odroczoną (art. 402 § 3 k.p.k.). Otwarte jest zatem pytanie, jaka czynność sądu może być uznana za zdolną do zakończenia przerwy w rozprawie, a tym samym spowodować, że

przerwa nie może przekształcić się w odroczenie. Odpowiadając na to pytanie odwołać się trzeba do przepisów Rozdziału 44 Kodeksu postępowania karnego określających, kiedy następuje rozpoczęcie rozprawy głównej. Z przepisu art. 381 k.p.k. wynika, że rozprawę inauguruje wywołanie sprawy i następujące po nim sprawdzenie czy wszyscy wezwani stawili się i, czy nie ma przeszkód do rozpoznania sprawy. Natomiast z przepisu art. 382 k.p.k. wynika z kolei, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżonego, którego obecność jest obowiązkowa, stanowi przyczynę obligatoryjnego przerwania albo odroczenia rozprawy, jeżeli oskarżonego nie można natychmiast doprowadzić. Zawarty w tym przepisie obowiązek przerwania rozprawy albo jej odroczenia nie może oznaczać nic innego jak tylko to, że rozprawa została rozpoczęta i już trwała. Nie ulega przy tym wątpliwości, że oba te przepisy mają zastosowanie do rozprawy przerwanej. Wznowienie rozprawy po przerwie nie może obejść się bez wywołania sprawy i sprawdzenia, kto będzie uczestniczył w rozprawie, podobnie jak niedopuszczalne będzie kontynuowanie rozprawy przerwanej w sytuacji opisanej w art. 382 k.p.k. (chyba że występują przewidziane w ustawie warunki do przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego). Tym samym z treści obu tych przepisów wynika jednoznacznie, że wywołanie sprawy i przystąpienie do sprawdzania stawiennictwa osób wezwanych kończy przerwę w rozprawie, gdyż zajęcie innego stanowiska nie pozwala wyjaśnić dlaczego w razie niestawiennictwa oskarżonego przewodniczący miałby zarządzać przerwę albo sąd odraczać rozprawę, skoro poprzednia przerwa nie została zakończona. Wprawdzie przepis art. 382 k.p.k. wskazuje wprost tylko na jedną z przeszkód do kontynuowania rozprawy, ale ma też walor ogólnej wskazówki, jak powinien postąpić sąd w razie zaistnienia innych przeszkód uniemożliwiających dalsze prowadzenie rozprawy. Taką przeszkodą będzie między innymi niestawiennictwo obrońcy, którego obecność jest obowiązkowa (art. 79 i 80 k.p.k.), prowadzenie zaś rozprawy

bez udziału obrońcy stanowi w takich przypadkach uchybienie wymienione w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Waga tego uchybienia świadczy wymownie o tym, jak istotne znaczenie procesowe ma czynność sprawdzenia obecności osób, których uczestniczenie w rozprawie jest konieczne, skoro zaniechanie tej czynności lub wadliwe jej dokonanie może prowadzić do uchybień zaliczanych przez ustawodawcę do tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 § 1 pkt. 10 i 11 k.p.k.). Oczywiście jest zatem, że jeżeli przewodniczący stwierdza na rozprawie przerwanej nieobecność osoby, do której odnosi się jeden z powołanych przepisów, ma obowiązek zarządzenia przerwy albo spowodowania decyzji sądu o odroczeniu rozprawy. Podjęcie jednej z tych decyzji będzie również niezbędne w przypadku stwierdzenia innej przeszkody uniemożliwiającej dalsze prowadzenie rozprawy (np. niestawienie się świadków lub biegłych, których przesłuchanie zaplanowano w danym dniu; choroba oskarżonego, który stawił się wprawdzie na wezwanie sądu, lecz nie jest zdolny do uczestniczenia w rozprawie).

W konsekwencji przyjąć należy, że przerwę w rozprawie kończą nie tylko czynności dowodowe sądu, lecz także czynności procesowe zmierzające do ustalenia czy zachodzą przeszkody do kontynuowania rozprawy; w przypadku stwierdzenia takiej przeszkody i ponownego przerywania rozprawy, okresy przerw nie podlegają sumowaniu, gdyż wobec zakończenia poprzedniej przerwy, termin następnej biegnie od początku. Odmienne stanowisko wyrażone w powołanym w kasacji opracowaniu (E. Samborski: *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2002, s. 269) pomija uregulowania zawarte w omówionych przepisach, opiera się przy tym na założeniu, że sąd dokonuje czynności na rozprawie tylko wtedy, gdy przeprowadza dowody, co jednak oznacza w konsekwencji zredukowanie rozprawy do postępowania dowodowego, a to pozostaje w oczywistej sprzeczności z przepisami Kodeksu postępowania karnego – także innymi od już omówionych, dotyczącymi np. głosów stron, których naru-

szenie może stanowić wyłączną przyczynę uchylenia wyroku (zob. wyrok SN z 23 lipca 1975 r. II KR 62/75, OSNKW 1975, z. 9, poz. 126). Intencje autora są jednak czytelne i zasługują na pełną aprobatę. Chodzi bowiem o zapobieganie niedopuszczalnej praktyce zbędnego przerywania rozprawy, przy zachowaniu pozorów prowadzenia jej w jednym ciągu, a więc bez odraczania. Takiej praktyce Sąd Najwyższy przeciwstawiał się wielokrotnie, podkreślając m.in., że zarządzanie przerw nie należy do dyskrecjonalnych uprawnień przewodniczącego, lecz musi mieć podstawę w okolicznościach faktycznych wymagających podjęcia takiej decyzji (zob. wyrok SN z 10 stycznia 1977 r., V KR 215/76, OSNKW 1977, z. 6, poz. 64). Co jednak oczywiste, uregulowanie instytucji przerwy w rozprawie służy temu, aby w sprawach, które wymagają dłużej trwającego postępowania sądowego, instytucja ta mogła być stosowana. Problem nie polega więc na tym, jakie czynności podjęte na rozprawie po przerwie oznaczają zakończenie przerwy, bo to wynika z powołanych wyżej przepisów, lecz na tym czy okoliczności sprawy wymagały zarządzenia przerw, wobec czego nawet wielokrotne ich zarządzanie było uzasadnione, czy też czynności takiej dokonywano bez potrzeby doprowadzając do przewlekłości postępowania, co może zagrażać prawidłowości orzekania. Rzecz jasna, w przypadku braku przesłanek określonych w art. 401 § 1 k.p.k. lub innych przeszkód do kontynuowania rozprawy (określonych np. w art. 382 k.p.k.), bezzasadne zarządzenie przerwy lub przerw w rozprawie daje podstawę do podniesienia zarzutu naruszenia tych przepisów, czego jednak w kasacjach obrońcy nie zarzucono – być może dlatego, że przyczyną przerywania rozprawy było m.in. niestawiennictwo obrońców (usprawiedliwione lub nawet nieusprawiedliwione – zob. np. k. 6167 t. XXX). Na marginesie dodać jeszcze trzeba, że bezpodstawne zarządzenie przerwy w rozprawie, nie powoduje naruszenia art. 402 § 3 k.p.k., gdyż wobec dokonania wskazanych na wstępie czynności procesowych, rozprawa przerywana nie przeistacza się w roz-

prawę odroczoną, natomiast naruszenie tego przepisu ma miejsce np. w razie błędnego obliczenia okresu przerwy czy odwołania, z jakichkolwiek powodów, terminu rozprawy przerwanej.

II. Odniesienie się do zarzutu obrazy art. 170 § 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k., mającej polegać na oddaleniu wniosku obrońcy o przesłuchanie na rozprawie 24 świadków (spośród 88), co do których prokurator wniósł w akcie oskarżenia o odczytanie ich zeznań, zacząć trzeba od przypomnienia, że przepis art. 333 § 2 k.p.k. stanowiący podstawę prawną wniosku prokuratora, jest przepisem wyjątkowym, nie może więc być interpretowany rozszerzająco, a tym bardziej nadużywany.

W niniejszej sprawie podejrzany Edward R. nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu przestępstw i odmówił złożenia wyjaśnień. W związku z tym nasuwa się pytanie o dopuszczalność stosowania w takiej sytuacji przepisu art. 333 § 2 k.p.k. Z całą pewnością nie można wtedy przyjąć, że podejrzany nie zaprzeczył okolicznościom dla niego niekorzystnym, gdy idzie natomiast o zeznania korzystne, to nieprzesłuchanie świadków podających takie okoliczności, mogłoby wywołać wrażenie traktowania tych zeznań jako dowodów nic nie znaczących (a nie tylko nie doniosłych) i spotkać się z zarzutem naruszenia zasady obiektywizmu, skoro świadków zeznających niekorzystnie dla oskarżonego przesłuchiowano by na rozprawie, korzystne zaś zeznania byłyby jedynie odczytywane. Przy takim kryterium oceny zeznań (tj. korzystności lub niekorzystności) należałoby zatem przesłuchać na rozprawie obie grupy świadków. Nie sposób jednak nie dostrzec, że stosowanie art. 333 § 2 k.p.k. byłoby znacznie ograniczone lub wręcz wyeliminowane, co musi nasuwać zastrzeżenia. Nie powinno natomiast budzić wątpliwości inne kryterium dopuszczalności stosowania tego przepisu w omawianej tutaj sytuacji. Ograniczenie wyjaśnień do oświadczenia o nieprzyznaniu się do popełnienia zarzuconego przestępstwa oznacza na pewno, że podejrzany zaprzeczył, aby był sprawcą przestęp-

stwa, nie jest to jednak równoznaczne z negowaniem wszystkich okoliczności, w tym zwłaszcza samego faktu zaistnienia przestępstwa. Brak jakichkolwiek wypowiedzi podejrzanego na ten temat pozwala przyjąć, że fakt tego podejrzanego nie neguje. Ponieważ zaś dokonanie ustalenia, że czyn zabroniony został popełniony, ma pierwszoplanowe znaczenia dla rozstrzygnięcia każdej sprawy, zatem niezbędne jest jeszcze, aby zeznania świadków nie miały „tak doniosłego” znaczenia dla ustalenia tego faktu, by konieczne było bezpośrednio przesłuchanie świadków na rozprawie. Zgodnie z tym sformułowaniem zeznania świadków muszą mieć znaczenie uboczne i wspierać jedynie inne dowody stanowiące podstawę ustalenia faktu popełnienia czynu zabronionego (w niniejszej sprawie dokonywanie napadów rabunkowych na mieszkania zostało stwierdzone zeznaniami pokrzywdzonych oraz udokumentowane dowodami zabezpieczonymi na miejscu przestępstwa). Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że w sytuacji, gdy podejrzany nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i odmawia złożenia wyjaśnień, przepis art. 333 § 2 k.p.k. nie ma zastosowania do tych zeznań, które mogą mieć znaczenie, także nie doniosłe, dla ustalenia, że podejrzany jest sprawcą przestępstwa; dopuszczalne jest natomiast zastosowanie tego przepisu co do tych zeznań, które zawierają informacje na temat samego faktu zaistnienia przestępstwa, o ile owe zeznania nie są tak doniosłe dla ustalenia tego faktu, że zachodzi potrzeba przesłuchania świadków na rozprawie.

Szczególnie wyraźnie trzeba jeszcze podkreślić, że jeżeli zeznania części świadków przesłuchanych w postępowaniu przygotowawczym nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jedynie prawidłową decyzją prokuratora jest wówczas pozostawienie protokołów zeznań w aktach sprawy, jako dokumentacji procesowej nie wymagającej dowodowego wykorzystania i nieskładanie wniosku o odczytanie zeznań, co nie znaczy, że inne strony nie mogą domagać się odczytania tych zeznań lub przesłucha-

nia świadków na rozprawie. Taki wniosek, zgodnie z jednoznacznym brzmieniem art. 169 § 1 k.p.k., wymaga wskazania okoliczności, które przy pomocy wnioskowanego dowodu mają zostać udowodnione. Bez wskazania, co wnioskodawca chce udowodnić nie można przecież ocenić czy dowód jest przydatny do stwierdzenia danej okoliczności (art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k.) lub czy okoliczność, która ma być udowodniona ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.). Dotyczy to także wniosku o przesłuchanie świadków wymienionych we wniosku prokuratora złożonym w trybie art. 333 § 2 k.p.k. Zdecydowanie błędny jest bowiem pogląd obrońcy (wyrażony także na rozprawie głównej i w apelacji), jakoby wniosek taki nie wymagał żadnego umotywowania: nie znając okoliczności, które wnioskodawca chce udowodnić zeznaniami poszczególnych świadków nie można dokonać oceny czy zachodzi potrzeba przesłuchania tych świadków na rozprawie, niemożliwe jest również zbadanie, czy wniosek nie zmierza jedynie do przewlekłości postępowania (art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. – w aktualnym brzmieniu tego przepisu). Nie do zaakceptowania jest przy tym postawa obrońcy zademonstrowana na rozprawie głównej, gdy na pytanie sądu o okoliczności, które mają być udowodnione zeznaniami 24 świadków, poprzestał na stwierdzeniu, że „nie ma obowiązku wskazywania okoliczności, na które mają być przesłuchani zawnioskowani świadkowie”. Odmowa podania jakichkolwiek powodów przesłuchania świadków skłania do oceny, że obrońcy nie chodzi o udowodnienie czegokolwiek, lecz o odsunięcie w czasie rozstrzygnięcia sądu i zbędne przedłużanie postępowania, tak jak to oceniły w tej sprawie sądy obu instancji. Ocena ta nie jest pozbawiona racji, gdy się nadto uwzględni, że wniosek został złożony w końcowym etapie rozprawy głównej (tj. w dniu 25 czerwca 2001 r.) i po znacznie wcześniejszym odczytaniu zeznań w trybie art. 333 § 2 k.p.k. (tylko zeznania 3 świadków zostały odczytane na rozprawie w dniu 17 stycznia 2001 r., zaś pozostałe 21 odczytano w 2000 r.), a nie do pominię-

cia jest także dwukrotne domaganie się uznania rozprawy przerwanej (z powodu m.in. niestawiennictwa skarżącego) za rozprawę odroczoną i prowadzenia jej od początku wobec zgłoszenia (przez niektórych obrońców) sprzeciwu, o którym była mowa w przepisie art. 402 § 2 k.p.k. – w jego brzmieniu obowiązującym podczas rozpoznawania sprawy przez sąd pierwszej instancji.

Taki stan rzeczy upoważnia do stwierdzenia, że jeżeli we wniosku dowodowym nie wskazano okoliczności, które mają być udowodnione i mimo wezwania nie usunięto tego braku w określonym terminie, wniosek taki – jako nie spełniający wymogu formalnego przewidzianego w art. 169 § 1 k.p.k. i nie nadający się do nadania mu biegu – należy pozostawić bez rozpoznania (*per analogiam* do art. 120 k.p.k.), nie zaś oddalić na jednej z podstaw wymienionych w art. 170 § 1 k.p.k. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy w W. nie dopuścił się rażącego naruszenia przepisów art. 170 § 1 i art. 6 k.p.k., i jeżeli można mówić o uchybieniu sądu, to tylko w tym sensie, że nie pozostawił wniosku obrońcy bez rozpoznania z uwagi na odmowę jego uzasadnienia, lecz oddalił ten wniosek na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k., co jednak nie mogło mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia i to tym bardziej, że podstawa faktyczna wyroku nie została oparta na zeznaniach świadków odczytanych na rozprawie w trybie art. 333 § 2 k.p.k.

Zasygnalizować na koniec trzeba (już poza realiami tej sprawy), że obrońca może domagać się nieuwzględnienia wniosku prokuratora złożonego na podstawie art. 333 § 2 k.p.k. i pominięcia dowodu z zeznań świadków zawnioskowanych do odczytania, lecz również taki wniosek wymaga umotywowania (np. poprzez wskazanie na brak jednej z wymienionych w tym przepisie przesłanek), jeżeli jednak domaga się przesłuchania tych świadków na rozprawie, zobowiązany jest uzasadnić swoje żądanie sto-

sownie do wymogu formalnego przewidzianego w przepisie szczególnym
art. 169 § 1 k.p.k. (...)